

po prostu cudem. Coprawda oprócz naturalnych przeszkód natknęła się ona i na przeszkody sztuczne, ręką ludzką naprędce wzniesione. Zaniechano bowiem sypania wałów, które lawa zmiatała z powierzchni, natomiast wzięto się do kopania głębokich rowów, w których lawa piętrzyła się spieniona, zastygała i sama przeciw sobie tworzyła wał ochronny. Szczególniejszą energię wyteńczyć musieli pionierzy w pracy nad odwróceniem strumienia lawy do Pompei, które niedawno zostało z pod lawy wydobyte i stanowi dzisiaj najpiękniejsze muzeum starożytności, tem oryginalniejsze, że — pod gołym niebem.

Prócz will i Boscotrecase zniszczył wulkan także kolej obwodową i jej potężne południowe

wybrał się przed miesiącem w dłuższą podróż po obu półkulach. Celem tej podróży było zebranie środków pieniężnych na rewolucję rosyjską. Gorkij miał wygłaszać odczyty, które ze względu na imię i sławę autora „Mieszczan“ powinny się cieszyć poparciem całego świata. Liczył na to Gorkij, a liczyć mógł śmiało, bo geniusz jego zachwycał tysiące widzów w teatrach na całym świecie, tysiące czytelników jego wspaniałych utworów; liczyli na to i rewolucyoniści rosyjscy.

Pierwszym etapem jego podróży był Berlin, gdzie się Gorkij przez dwa tygodnie zatrzymał, przyjmowany owacyjnie przez publiczność, zasypywany interwiewami. Z Berlina wybrał się autor „Letników“ do Ameryki.

szyngetonu, ograniczono do najważniejszych. Inspektor emigracyjny zapytał, czy jest anarchista, czy też uznaje prawa, obowiązujące w Ameryce. Gorkij uśmiechnął się i odpowiedział: „Nie jestem anarchista, jestem socjalistą, wierzę w prawo i porządek“. Podróż jego zapowiadała się świetnie,



Po wybuchu wulkanu: Widok z corsa Wiktora Emanuela w Neapolu na zatokę Neapolitańską i Wezuwiusz, w czasie groźnego deszczu popiołu, wyrzucanego z krateru wulkanu.

stoki, na zachodzie kolej linową Cooka i obserwatorium. Dalej uległa zniszczeniu strona północno-wschodnia ku Ottajano i przysiółek San Guiseppe Vesuviano, oraz na stronie północno-zachodniej część okolicy ku San Sebastiano. Jakie są straty poniesione na polach, tego dziś jeszcze obliczyć nie można. Ze względu jednak na to, że grunta u stóp Wezuwiusza należą do najdroższych we Włoszech, że dalej uprawa gruntu na długie czasy stała się niemożliwą, ten ogrom nieszczęścia ocenić byłoby trzeba co najmniej na kilkaset milionów li-rów. Do strat w polu doliczyć jeszcze trzeba straty w domach, których kilka tysięcy padło pod ciężarem popiołu i żużli, co wyniesie również kilkanaście milionów. Strat w ludziach było stosunkowo nie wiele. Zginęło kilkaset osób.

Oprócz czterech ry-cin, zamieszczonych o-bok niniejszego arty-kulu, znajdzie Czytel-nik więcej jeszcze il-lustracji do katastrofy wulkanicznej na innych stronicach, ze wzglę-dów bowiem technicz-nych byliśmy zmuszeni przenieść je do dal-szej części numeru.

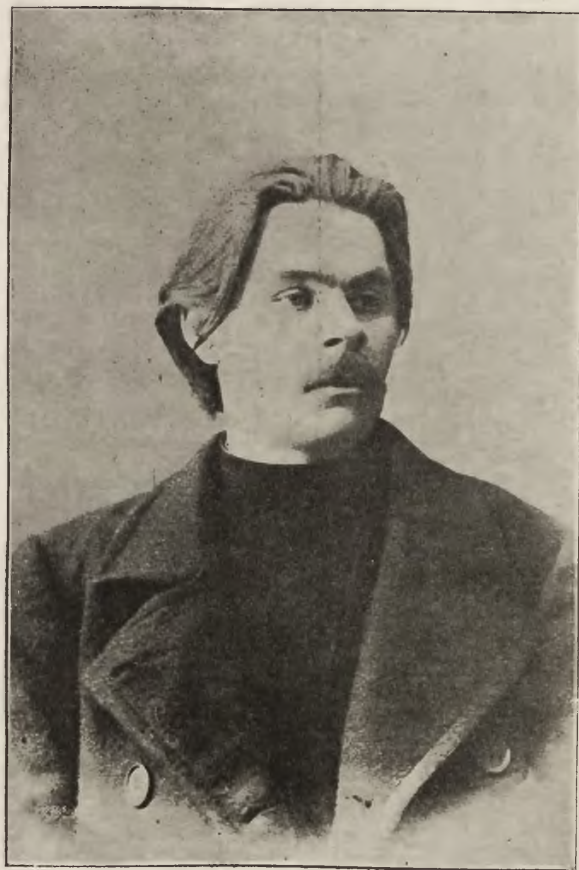
Gorkij w opalach amerykańskich.

Znakomity drama-turg i nowelista rosyj-ski, znany u nas do-brze z książek i ze sceny, Maksym Gorkij,

Ameryka zgotowała mu wspaniałe przyjęcie. W Nowym Jorku, w przystani północno-niemieckiego Lloyd, oczekiwały setki tysięcy ludności przybycia okrętu, na którym znajdował się Gorkij. Wśród czekających przeważali emigranci rosyjscy. Gdy Gorkij stanął na lądzie, wśród tłumów zapanował nieopisany entuzjazm, wiele kobiet płacząc głaskało go po włosach. Na wstępie musiał się Gorkij poddać zwyczajnym formalnościom, które jednakże w myśl instrukcji z Wa-

tymczasem nagle, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wszystko się na drugi dzień zmieniło.

Entuzjazm, okazywany Gorkiemu w dniu przybycia, przemienił się odrazu w wielką niechęć. W prasie amerykańskiej pojawiły się notatki, inspirowane przez rosyjskich agentów, że Gorkij porzucił żonę i troje dzieci bez środków do życia, a podróżuje z kochanką, co oburzyło etyczne uczucia Amerykanów. I oto odrazu zamknęły się przed nim wszystkie domy, literaci nowojorscy ze słynnym Mark Twain'em na czele zaniechali urządzenia uczty na jego cześć, odwołano również zapowiedziany na jego uczczenie bankiet w Bostonie, we wszystkich hotelach odmówiono mu mieszkania, tak, że z trudem udało mu się zamieszkać u jednego z najbliższych przyjaciół.



Gorkij w opalach amerykańskich: Wielki pisarz rosyjski Maksym Gorkij, którego przygody w Ameryce nabrały teraz tyle rozgłosu.



Po wybuchu wulkanu: Toczące się ze stoków Wezuwiusza potoki lawy niszczą winnice w Boscotrecase, na których zagładę patrzą z boku zrozpaczeni właściciele, chroniąc się przed deszczem popiołu pod parasolami.